



Nowa Europa: zjednoczona w różnorodności



List redakcyjny

W dwa lata od posiedzenia Rady europejskiej w Laeken, Europa przygotowuje się dzisiaj do otwarcia nowej strony swojej historii.

Jest to nowy rozdział, jeszcze kilka lat temu nie do pomyślenia i nie do wyobrażenia. Po etapie zjednoczenia ekonomicznego i monetarnego wkraczamy bowiem dzisiaj w erę Europy politycznej. Przyjmując 15 grudnia 2001r. w Laeken „Deklarację o przyszłości Unii”, Piętnastka chciała demokratyzować Unię, uczynić ją bardziej przejrzystą i bardziej skuteczną. Żeby to osiągnąć, przewidywała powołanie Konwentu, aby odpowiedzieć na aż sześćdziesiąt pytań dotyczących podziału i zdefiniowania kompetencji Unii, uproszczenia traktatów, architektury instytucyjnej i drogi, jaką należy obrać, żeby Europa mogła pewnego dnia, mieć konstytucję. Była to ogromna, wręcz tytaniczna praca, której efektem jest coś więcej niż droga do konstytucji, mianowicie sama konstytucja – serce europejskich zasad. Członkowie Konwentu nie zadowolili się zwykłą rolą architekta. Przypisali sobie również rolę kierownika budowy, murarza, stolarza. Uczynili z tej konstytucji nie tylko projekt, ale rzeczywistość.

Kiedy budowa została zakończona – Konstytucja przygotowana, to szefowie Państw i rządów, zgromadzeni w Rzymie w grudniu tego roku zadecydują, czy ten nowy europejski dom odpowiada ich własnym normom konstrukcyjnym i czy interes obywateli europejskich musi dominować nad rozbieżnościami narodowymi. Nasza praca polegać będzie na czuwaniu nad tym. Bo nawet jeśli niektóre punkty wymagają wyjaśnienia w dziedzinach kultury i zdrowia, tekst ten jest wspaniałym krokiem naprzód, z którego skorzystają nasze regiony, które po raz pierwszy w ciągu pięćdziesięciu lat, stają się prawdziwymi partnerami Unii.

Z poważaniem <

Liese Prokop
Przewodnicząca Zgromadzenia
Regionów Europy
Wiceminister
Prezydent Dolnej Austrii (A)

„Unia zmienia erę”

TRAKTAT USTANAWIAJĄCY KONSTYTUCJĘ DLA EUROPY, OKAZAŁ SIĘ MAŁĄ REWOLUCJĄ INSTYTUCJONALNĄ. DEFINIUJĄC AMBITNE CELE I CZYNIĄC Z OBYWATELA W PEŁNI AKTORA UNII, TEKST NINIEJSZY ZAWIERA WIELE NADZIEJI, KTÓRYCH NIE MOŻNA W ŻADNYM WYPADKU NIE SPEŁNIĆ.

Prawie 18 miesięcy pracy, 26 sesji, 500 członków Konwentu, 1800 wystąpień, potrzebnych było do nadania kształtu dokumentowi, który Valéry Giscard d'Estaing, Przewodniczący Konwentu o przyszłość Europy, określa sam jako konstytucję. Bo postęp jest znaczny.

Konwent, który zebrał się po raz pierwszy 28 lutego 2002 r., miał uzgodnić jednolity tekst, upraszczający, streszczający ponad pięćdziesiąt lat europejskiej konstrukcji i skazać na zapomnienie złożoność pięciu, wielkich istniejących traktatów. Unia będzie od tej pory wyposażona w jeden tekst, dostępny dla wszystkich, a w szczególności dla obywatela. Tak właśnie zdecydowała kilka miesięcy wcześniej Rada europejska w Laeken. Przekazując 18 lipca tego roku Przewodniczącemu Rady europejskiej, Silvio Berlusconiemu, 340 stron „Traktatu powołującego konstytucję dla Europy”, Valéry Giscard d'Estaing i dwaj Wiceprzewodniczący, Belg Jean-luc Dehaene i Włoch Giuliano Amato, mogli być dumni. „Dwa lata temu słowo ‘konstytucja’ było jeszcze tabu, do tego stopnia, że Deklaracja z Laeken robiła do niego tylko pośrednią aluzję. Dzisiaj, idea konstytucji dla Europy utworzyła sobie drogę. Opinia publiczna czeka na konstytucję”, cieszył się Przewodniczący Valéry Giscard d'Estaing, ojciec europejskiego węża monetarnego. I dodaje sprytnie: „Stworzyliśmy Monteskusza dla Europy XXI-go wieku.”

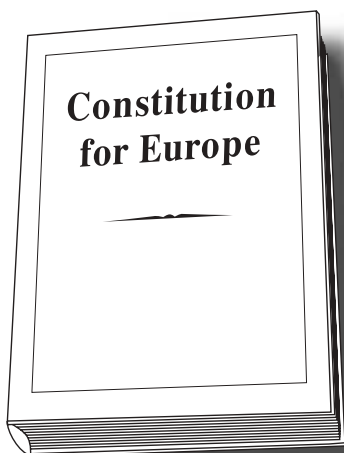
SILNE POLITYCZNE PRZESŁANIE

Członkowie Konwentu zrobili więc więcej, niż ich o to poproszono „oficjalnie” w Laeken. Więcej niż uproszczenie administracyjne traktatów, nadali oni nowy sens Unii. Przyspieszyli jej proces integracji. Zaledwie zakończyła się faza zjednoczenia ekonomicznego i monetarnego



Pani Prokop przekazuje wkład Zgromadzenia Regionów Europy dla Konwentu europejskiego, Valéry Giscard d'Estaing.

z przyjęciem euro, położyli oni podwaliny dla Europy sensu. Czymś więcej niż rynkiem ekonomicznym, Europa ma odtąd być zjednoczona politycznie. Posiadać jasne reguły i umieścić (w końcu) obywatela w sercu wspólnotowej układanki. Żółw z głową smoka, który nie przestanie towarzyszyć Przewodniczącemu



Konwentu, bardziej niż zwykły emblemat, okaże się wielkim sojusznikiem: siła i wytrwałość będą towarzyszyć członkom Konwentu. Przesłanie projektu konstytucji jest mocne.

Unia będzie obszarem „pluralizmu, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności i nie-dyskryminacji” (Artykuł I-2). Zapewni „swoim obywatelom przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, bez granic wewnętrznych”. Będzie stawiała na „pełne zatrudnienie, postęp społeczny i wyższy poziom ochrony i jakości środowiska”. Będzie zwalczać „wyobcowanie społeczne i dyskryminację i [będzie promowała] sprawiedliwość i ochronę społeczną, równouprawnienie kobiet i mężczyzn, solidarność międzypokoleniową i ochronę praw dziecka [jak również] spójność ekonomiczną, społeczną i terytorialną”. Jeszcze bardziej będzie respektowała „bogactwo swojej różnorodności kulturowej i językowej i [będzie czuwała] nad zachowaniem dziedzictwa europejskiego”. Tyle jest tematów poruszonych w Artykule 3 Konstytucji, tak ważnych dla Zgromadzenia Regionów Europy.

PETER STRAUB, PRZEWODNICZĄCY KOMISJI DO SPRAW INSTYTUCJONALNYCH ZGROMADZENIA REGIONÓW EUROPY

„Rola regionów jest w końcu prawnie uznana”

Czy projekt konstytucji spełnia Pana oczekiwania jeśli chodzi o zasadę subsydiarności?

Oczywiście, że tak. Proszę sobie wyobrazić : po raz pierwszy w historii konstrukcji europejskiej, tekst uznaje wprost zasadę subsydiarności pomiędzy Unią a regionami. Kiedy wiemy, że do tej pory, możliwość taka istniała tylko pomiędzy Unią a Państwami członkowskimi, w pełni zdajemy sobie sprawę ze znaczenia tego postępu. Cieszymy się tym bardziej, że, przed rozpoczęciem prac Konwentu, nikt nie myślał, że zajdziemy tak daleko. Rola, jaką odgrywają regiony w rozwoju polityki europejskiej jest odąd prawnie uznana.

Jednakże, niektórzy zarzucają, że regiony mają tylko prawo do pośredniego odwołania się do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (TSWE), w przypadku nieprzestrzegania zasady subsydiarności.

Nie należy dramatyzować. Tak, odwołanie się do TSWE nie jest bezpośrednie ponieważ to do Komitetu Regionów i Państw członkowskich należy wniesienie skargi w przypadku nieprzestrzegania tej zasady. Ale to w niczym nie przeszkadza regionom, żeby skorzystać z ich praw. Przeciwnie. Trzeba pamiętać, że subsydiarność jest niczym bez narzędzi kontroli. Nawet jeśli nie wszystko jest doskonałe, dysponujemy odąd tymi narzędziami.

Czy powody do satysfakcji odnoszą się także do procesu ustawodawczego?

Tak, bo nawet, jeśli regiony nie posiadają roli współlegislatora, na wzór Parlamentu europejskiego lub Rady, ich punkt widzenia może zostać wzięty pod uwagę. Artykuł 2 Protokołu o stosowaniu zasady subsydiarności i proporcjonalności jasno mówi na ten temat:

„Przed zgłoszeniem wniosku ustawodawczego Komisja prowadzi szerokie konsultacje [które] uwzględniają, w stosownym przypadku wymiar regionalny i lokalny przewidywanych działań”.

Karta praw podstawowych nabiera wartości

W związku z 50-tą rocznicą uchwalenia „Powszechnej deklaracji praw człowieka”, która miała miejsce w grudniu 1998r., Rada europejska, na posiedzeniu w Kolonii, w dniach 3 i 4 czerwca 1999r., zdecydowała o rozpoczęciu prac nad Kartą podstawowych praw, w której zebrane byłyby w jednym tekście wszystkie rozporządzenia Unii w tej dziedzinie, tak, aby nadać im większą przejrzystość. Karta bazuje na traktatach wspólnotowych, europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka z 1950r., europejskiej Karcie Społecznej z 1989r., wspólnych tradycjach konstytucyjnych Państw członkowskich, jak również na różnych deklaracjach Parlamentu europejskiego. Prace te rozpoczęły się 17 grudnia 1999r. i były szczególne ze względu na to, że po raz pierwszy, na mocy decyzji Rady europejskiej z Tempere (14-16 października 1999r.), oparte się one na zwołaniu Konwentu. Był on złożony z 62 członków, wśród których znajdowali się reprezentanci rządów Państw członkowskich, Przewodniczący Komisji europejskiej, Parlamentu europejskiego i parlamentów narodowych. Wyniki prac zostały przedstawione na posiedzeniu Rady europejskiej w Biarritz, w dniach 13 i 14 października 2000r. Karta, która zawiera 54 artykuły, zebrane w 7 rozdziałach i definiuje podstawowe prawa w dziedzinie godności, wolności, solidarności, praw obywatelskich i sprawiedliwości, nie mogła jednak zostać włączona do traktatów przez Radę europejską na posiedzeniu w Nicei (grudzień 2000r.) z powodu braku zgody Piętnastki. Włączając ją do projektu konstytucyjnego, członkowie Konwentu naprawili ten błąd. Jeśli projekt zostanie przyjęty i ratyfikowany, Karta podstawowych praw nabierze mocy prawnej.

ODPOWIEDZIALNI OBYWATELE

Obywatele właśnie będą mogli uzyskać nowe, cenne prawo, to jest prawo do bycia wysłuchanym. Taki jest przynajmniej sens Artykułu 46, który stanowi, że „Komisja może, z inicjatywy przynajmniej miliona obywateli Unii, pochodzących ze znacznej liczby Państw członkowskich, być poproszona o podanie stosownej propozycji na temat kwestii, w których uważają oni, że potrzebny jest akt prawny w celu zastosowania niniejszej Konstytucji”. Jest to rozporządzenie, które przypomina zasadę ustanawiania praw z inicjatywy ludowej. Ta mała rewolucja może stworzyć pierwsze, prawdziwe narzędzie dla aktywnych obywateli europejskich i skończyć z polityką Panurga. Wreszcie obywatele będą ponosili odpowiedzialność!

Poza tym, w Części II projektu konstytucyjnego włączona jest, a nawet można żałować, że nie pojawia się w preambule, „Karta fundamentalnych praw”, której członkowie Konwentu nadali życie, w pełnym i prawnym tego słowa znaczeniu, i która jest narzędziem prawnym gwarantującym niepodważalne prawa i swobody obywatelskie, do których odąd każde Państwo członkowskie będzie musiało się stosować.

Zgromadzenie Regionów Europy musi pozostać czujne w tym decydującym okresie Konferencji międzyrządowej, na której Państwa będą próbowały wprowadzić poprawki w ten europejski projekt. My będziemy uważać, żeby był on wdrożony w życie.



Peter Straub Przewodniczący Landu Baden-Württembergia i Przewodniczący Komisji do Spraw Instytucjonalnych Zgromadzenia Regionów Europy.

Czy to znaczy, że regiony mogą nawet zgłaszać zastrzeżenia do Komisji lub sprzeciwić się projektowi prawa?

Taki jest właśnie sens Artykułu 5 Protokołu. Parlamenti narodowe mają 6 tygodni, licząc od przekazania wniosku ustawodawczego na to, aby zgłosić sprzeciw do Przewodniczącego Komisji, Parlamentu i Rady Ministrów, jeśli nie przestrzega ono zasady subsydiarności. Wielce satysfakcjonujące jest to, że jeżeli wniosek dotyczy prerogatyw ustawodawczych przekazanych regionom, te ostatnie będą musiały być konsultowane i w konsekwencji ustyszane. To podnosi regiony do rangi prawdziwych partnerów europejskiego procesu ustawodawczego. Kto, 50 lat temu mógłby sobie to wyobrazić!

Czy projekt konstytucji będzie więc doskonały?

Jest krokiem w przyszłość, bardzo satysfakcjonującym. Pozostają jednak kwestie, które należy wyjaśnić.

Na przykład w dziedzinie kultury ?

Rzeczywiście. Obecnie znajdujemy się w sytuacji liberalizacji usług, którego Układ Ogólny w Sprawie Handlu i Usług (GATS) może być przykładem. Artykuł III-217 projektu konstytucji odwrotnie niż Artykuł 133§6 Traktatu Nicejskiego, nie narzuca reguły jednomyślności jako reguły dla liberalizacji pewnych usług, w tym kultury i edukacji. To oznacza, że głosowanie kwalifikowaną większością głosów wystarczy, aby te usługi weszły w zasięg europejskiej polityki handlowej, czyli kompetencje wyłączne Unii, pozbawiając w ten sposób kompetencji regiony, które posiadały dotychczas prerogatywy ustawodawcze w tej dziedzinie.

Czy te same niepokoje dotyczą dziedziny zdrowia?

Tak. Nie należy bowiem do Unii zarządzanie wszystkim. Jest oczywiście ważne, żeby nie

powiedzieć niezbędne, żeby Unia interweniowała w przypadku większego zagrożenia zdrowia, jak na przykład ostrego syndromu niewydolności płuc. W tego rodzaju epidemiach, potrzebna jest wspólna polityka europejska, aby zapobiec zarażeniu na wielką skalę. Byłoby absurdalne twierdzenie czegoś innego. Ale w momencie kiedy, nic nie gwarantuje, że liberalizacja usług nie wkróczy w kompetencje zdrowotne regionów w dziedzinie ochrony zdrowia, znajdujemy się w takiej samej sytuacji, jak w przypadku kultury.

Czy to znaczy, że projekt konstytucji musi być zrewidowany w całości?

Absolutnie nie. Powtarzam : dać Unii Konstytucję jest wspaniałym krokiem naprzód. Ale to nie powinno uspić naszej czujności w niektórych codziennych kwestiach dotyczących obywateli, których należy tu przypomnieć, przyjęty tekst będzie dotyczył w pierwszej kolejności.

Protokół w sprawie stosowania zasad subsydiarności i proporcjonalności

Dzięki nowej definicji zasady subsydiarności w projekcie konstytucji, członkowie Konwentu uznali rzeczywistą implikację regionów w europejski proces decyzyjny. Zgodnie z zasadą subsydiarności w dziedzinach, które nie należą do jej wyłącznych kompetencji, Unia podejmuje działania wtedy, kiedy są one bardziej skuteczne niż rozporządzenia podjęte na poziomie narodowym, regionalnym lub lokalnym. Zasada ta jest ściśle związana z zasadą proporcjonalności, która zakłada, że działanie Unii nie powinno wykraczać poza to, co jest niezbędne do osiągnięcia celów traktatowych. Jeśli w chwili obecnej, regiony nie mogą bezpośrednio wnosić skarg do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, tekst przyznaje im, via rządy narodowe lub Komitet Regionów, prawo pośrednie do wniesienia skargi, kiedy uważają, że jedna z reguł została pogwałcona. Zresztą, przed wniesieniem wniosku ustawodawczego, Komisja europejska będzie musiała odtąd przystąpić do „szerokich konsultacji”, uwzględniających „w danym przypadku, wymiar regionalny i lokalny przewidywanych działań”.

Europa nie powinna już być postrzegana na podstawach narodowych

BARDZIEJ NIŻ DO KONFERENCJI MIĘDZYRZĄDOWEJ, TO DO WYBORCÓW BĘDZIE NALEŻAŁO WYPOWIEDZENIE SIĘ NA TEMAT KONSTYTUCJI EUROPEJSKIEJ. ALE, TAK DŁUGO, JAK BĘDĄ ONI REPREZENTOWALI SUMĘ INTERESÓW NARODOWYCH, WSPÓLNA EUROPA POLITYCZNA I OBYWATELSKA BĘDZIE TYLKO WABIKIEM.

Aktywne. Jeśli jakimś słowem należy określić Zgromadzenie Regionów Europy (AER) i jego obecność w czasie całego trwania prac Konwentu, to właśnie jest odpowiednie słowo. Aktywne, Zgromadzenie było nawet, jeśli nie było to wcale ewidentne, jak wtedy, kiedy w czerwcu 2002r. trzeba było wytłumaczyć Pani Ana Palacio, Hiszpańskiej Minister Spraw Zagranicznych i Panu Jean-Luc Dehaene, Wiceprzewodniczącemu Konwentu, że wysłucha-

nie regionów jest niezbędne, ale stawianie ich na równi z organizacjami pozarządowymi (OP), jest zupełnie irracjonalne. Nie dlatego, że stowarzyszenia nie mają nic do powiedzenia. Przeciwnie. Ich głos jest fundamentalny. Ale reprezentują one głównie interesy prywatne. Regiony i ich deputowani są częścią składową demokracji reprezentacyjnej. Ponoszą odpowiedzialność w pierwszym rzędzie przed swoimi wyborcami. Regiony nie są jedynie

zwykłym terenem wpływów. Są pierwszym łącznikiem pomiędzy Unią a obywatelami. W końcu Zgromadzenie zostało wysłuchane. Nie tylko samorządy terytorialne zdobędą ten statut uprzywilejowanego partnera, ale otrzymają także wyraźne uznanie ich implikacji w europejskie procesy decyzyjne. W każdym razie, to właśnie należy zapamiętać z dołączenia nowej definicji zasady subsydiarności do projektu Konstytucji.

Ale jak zauważa Peter Straub, Przewodniczący Komisji do Spraw Instytucjonalnych AER, jeśli te postępy są fundamentalne, otrzymana równowaga jest krucha. Dziedziny kultury i zdrowia są ciągle zagrożone polityką liberalizacji

miesiący. Działanie bardziej się opiera teraz na obronie interesów narodowych niż interesu europejskiego. Liczne klótnie, jakie towarzyszą pracom Konferencji Międzyrządowej, są tego dowodem. Jeśli Francja, Niemcy, czy Włochy

cu Irlandia, przeciwstawia się utworzeniu stanowiska Prokuratora europejskiego. Nowa dewiza Unii „Zjednoczona w różnorodności”, nie mogła zostać lepiej wybrana.

W KIERUNKU REFERENDUM TRANSNARODOWEGO

W tej wrzawie, o mało nie zapomina się o obywatelach, którzy są jedynymi *in fine* uprawnionymi do zatwierdzenia tekstu, który na początku miał być uproszczeniem. Zapomnienie, które może być celowe, w niektórych Państwach, takich jak Francja, gdzie istnieją obawy, że wzrastająca opozycja ludowa wobec polityki rządu, zakłóci ewentualną konsultację wyborczą. Ryzyko być może realne, ale jeśli wzięte pod uwagę może spowodować coraz większą frustrację obywateli, wyłączonych z europejskiej dyskusji od czasu Traktatu z Maastricht. Na pewno istnieje na to jakiś środek zaradczy, ale potrzebna jest odwaga polityczna i trzeźwość lub wizja: zaakceptować w końcu fakt, że Państwo narodowe, jako takie, już nie istnieje, przyznać, że, jeśli chce się uczynić z Europy politycznej rzeczywistość, należy zacząć myśleć jako Europejczycy, przyjąć, że nie suma głosów narodowych będzie decydować o przyszłości Unii, ale suma głosów oddanych przez wszystkich wyborców dwudziestu pięciu Państw członkowskich; krótko mówiąc, optować za referendum transnarodowym. Oczywiście zorganizowanie takiego referendum ma niewielkie szanse powodzenia do przyszłego roku, zresztą nie przewiduje go żaden tekst prawny. Ale nie chcieć go brać pod uwagę, przynajmniej w przyszłości, byłoby synonimem odrzucenia samego pomysłu tej Europy politycznej i obywatelskiej, której członkowie Konwentu dali podwaliny.



Photo : Parlement européen

Konferencja międzyrządowa w czasie debaty nad pracami Konwentu.

prowadzoną przez Komisję europejską i potencjalnie uważane za zwykły towar. Jest to rzeczywistość, która ciąży nad przyszłością europejskiej różnorodności kulturowej, która jest gwarantem sukcesu i współzawodnictwa intelektualnego i organizacyjnego.

ZJEDNOCZONA W RÓŻNORODNOŚCI

A poza tym, Konwent był tylko jednym etapem. Historycznym, z pewnością, ale niewystarczającym do skonsolidowania niektórych osiągnięć. Teraz do Konferencji międzyrządowej należy prawo zatwierdzenia lub nie, pracy osiemnastu

odmawiają „prucia” tekstu konstytucji, sprawa nie przedstawia się tak samo dla wszystkich członków tej wkrótce rozszerzonej Unii. Austria domaga się jednego komisarza dla każdego Państwa członkowskiego. Polska żąda odwołania się w Konstytucji do chrześcijaństwa, ryzykując ostatecznym zamknięciem drzwi Europy dla Turcji. Wielka Brytania chce prawa weta w dziedzinie fiskalizmu, ubezpieczeń społecznych, obrony i polityki zagranicznej. Hiszpania oburza się przeciw nowemu systemowi liczenia głosów, mniej korzystnemu, niż ten ustalony na posiedzeniu Rady europejskiej w Nicei. W koń-

Zapraszamy Czytelników do odwiedzenia witryny AER w Internecie (<http://www.a-e-r.org>) gdzie znajdują wiele informacji na wszystkie tematy dotyczące regionów Europy.

Co to jest Konferencja międzyrządowa?

Zwołana z inicjatywy Państwa członkowskiego lub Komisji europejskiej, przez Radę Ministrów UE, podejmująca decyzje zwykłą większością głosów (po konsultacji Parlamentu europejskiego i w danym przypadku, Komisji), Konferencja Międzyrządowa (KM) oznacza negocjacje pomiędzy rządami Państw członkowskich, których celem jest naniesienie zmian w traktatach europejskich. Jest ona okazją do pogodzenia postępu konstrukcji Europy i obrony narodowych interesów. Konwent europejski wniósł ważką poprawkę do procesu międzyrządowego: tym razem nie dyplomatom narodowym zostało powierzone przygotowanie prac, ale grupie przedstawicieli narodowych i europejskich. Ta mała proceduralna rewolucja nie powinna nam jednak pozwolić zapomnieć, że to Państwa zdecydują o treści tekstu końcowego, przed jego ratyfikacją przez parlamentarzystów narodowych lub przez obywateli, jeśli będzie to na drodze referendum. Ostatnie posiedzenie KM miało miejsce 15 lutego 2000r., po formalnej konsultacji Komisji i Parlamentu europejskiego. Zakończyła się ona w czasie posiedzenia Rady europejskiej w Nicei (7-10 grudnia 2000r.) gdzie powstał traktat o tej samej nazwie, podpisany 26 lutego 2001r. Uważany za porażkę – Szeffowie Państw i rządów nie doszli do porozumienia co do reformy instytucjonalnej Unii – Traktat Nicejski był w dużej mierze powodem zwołania KM w 2004r. i wprowadzenia nowej metody, bardziej przejrzystej, jaką było zebranie Członków Konwentu.



AER - ARE - VRE Dossier

Biuletyn informacyjny Zgromadzenia Regionów Europy (AER)

Nowa Europa: zjednoczona w różnorodności

Jesień 2003

Wydawca – Klaus Klipp

Redaktor naczelny – Barbara Skoczylas-Thauront

Doradca – Ourania Georgoutsakou

Redakcja – Christophe Nonnenmacher

Sekretariat – Francine Huhardeaux

Tłumaczenie – Bernadeta Pyśk (PL)

Projekt – Agence Contexte - Strasbourg (F)

Łamanie i druk – P.P.H.U. WROKOPA Sp. z o.o. – Poznań (PL)

Nakład: 500 egz. (PL)

Kopiowanie dozwolone z podaniem Źródła

AER – General Secretariat – Bureaux Europe – 20, Place des Halles

F - 67000 Strasbourg - www.a-e-r.org - Tél. : +33 3 88 22 07 07

Fax : +33 3 88 75 67 19 - E-mail : infopresse@a-e-r.org